



Przemyska załoga Grzegorz Musz – Damian Zygmunt na trasie jednego z odcinków specjalnych 20. Rajdu Rzeszowskiego.

RAJDY SAMOCHODOWE

Podium Grzegorza Musza

Przemyski zawodnik Grzegorz Musz pilotowany przez Damiana Zygmunta odniósł duży sukces, zajmując drugie miejsce w klasyfikacji generalnej 20. Rajdu Rzeszowskiego, stanowiącego eliminację Rajdowego Pucharu Polski. Jest to najwyższa lokata, jaką przemyski zawodnik zajął w pucharowym cyklu.

Cieszę się ogromnie z uzyskanego wyniku. To najlepszy rezultat w dotychczasowej mojej przygodzie z rajdami. Wynik cieszy, tym bardziej, że uzyskany został na niemal domowym rajdzie, na którym odczuwaliśmy gorący doping lokalnych kibiców. Szczególnie odczuwałem doping mojej mamy, która mnie bardzo wspiera w realizacji pasji jaką są rajdy samochodowe. Jestem jej za to niezmiernie wdzięczny – powiedział Grzegorz Musz tuż po odebraniu pucharów.

Rajd Rzeszowski – ze względu na konfigurację trasy – uznawany jest za jeden z najtrudniejszych w Polsce. Liczne szczyty, niewidoczne zakręty, wąskie drogi to specyfika tych zawodów. Na tak wymagającej trasie trzeba nie lada kunsztu, by uzyskiwać wysokie średnie prędkości na poszczególnych odcinkach. Już pierwszy OS pokazał, że Grzegorz będzie się liczył w końcowej rozgrywce. Czas, jaki uzyskał na „Husowie” plasował go na 2. miejscu. Czuł jednak oddech rywali, kolejne cztery załogi bowiem zameldowały się na mecie tego odcinka z kilkusekundową stratą. Było kompaktowo. Odcinek „Widaczów” (rozgrywany ok. 30 km od Przemysła) okazał się najtrudniejszym odcinkiem rajdu. Usług na dohamowaniu do prawego zakrętu w konsekwencji doprowadził do obrócenia hony G. Musza i straty ok. 7 sekund. Spowodowało to spadek na 3. miejsce i stratę do poprzedzającego go Sławomira Ogryzka 0,9 sekundy. Kolejne dwa odcinki to równa i pewna jazda G. Musza, która pozwoliła na odzyskanie drugiej pozycji w rajdzie. Ostatni, kończący zawody, odcinek „Izdebki” należało przejechać równym tempem, bez podejmowania zbędnego ryzyka. Strata do poprzedzającego go Nowocienia była zbyt duża, by atakować, a przewaga nad trzecim Byśnikiewiczem (pilotowanego przez samego Macieja Wistawskiego) tak duża, że nie było konieczności maksimum obrony. Rozważna, taktyczna jazda na tym odcinku pozwoliła na zajęcie w pełni zasłużonego drugiego miejsca w rajdzie.

Kolejny rajd, w którym reprezentanci Erem Rally Team Grzegorz Musz - Damian Zygmunt wezmą udział odbędzie się 3 września br. na Dolnym Śląsku. Warto dodać, że sponsorskiego wsparcia załodze udzielają: Grupa PSB Mrówka, Selena, Satyn, Proline i Auto-Moto-Fan.

Mirosław BAR